

Wdzięczna jestem za [artykuł p.M.Jakimowicza](#) z nr.45 Gościa Niedzielnego pod tytułem [Chrzest.Aktualizacja](#), /zob. też w [PRZECZYTANE w sieci](#) / za poruszenie na nowo tego zagadnienia tak ważnego dla mojego życia i myślę dla życia Ciała Chrystusowego, którym jest Kościół.

Osobis



ta decyzja otwarcia się na prowadzenie Ducha Świętego, ożywienia łaski chrztu i bierzmowania było przełomowym momentem w moim życiu duchowym [a było to w 1989r, w małej wspólnotce, na zakończenie seminarium odnowy w Duchu Św]. To tak jakby rozpakować prezent dany 25 lat wcześniej i zacząć nim się cieszyć i dzielić się tą radością z innymi. Pozwolić Bogu działać w moim życiu wg Jego scenariusza, powiedzieć Mu:

*Panie rób ze mną co chcesz, troszcz się TY... aby pośród trudności i utrapień doświadczyć pokoju, radości, miłości, aby dostać skrzydła i wzbić się wysoko ponad swoje ograniczenia. Nie zajmować się sobą [bo Bóg już się mną zajął] ale służyć otrzymanymi darami Ducha Św. z innymi w Kościele.*

Ten artykuł porządkuje, pokazuje że nie trzeba się bać modlitwy o wylanie Ducha Św, czy chrztu w Duchu Św, bo to jest jedna i ta sama Boża rzeczywistość, w którą jesteśmy wszyscy zanurzeni, by przeżywać ŻYCIE SAMEGO BOGA w nas. Obyśmy tylko chcieli...

Gosia.Ch.